

Blog Eliasza – Finanse Bzdury AI

Skąd wychodzi kasa?

- **Unia Europejska i państwa** – programy dotacyjne, granty badawcze, inwestycje w „innowacje”.
- **Budżety korporacji** – środki przeznaczone na „wdrożenia AI” (często PR-owe).
- **Kapitał prywatny** – fundusze VC, anioły biznesu, banki – chętnie inwestują w startupy „AI”.

Jak krąży kasa?

1. Do konsultantów i think-tanków

- Źródło: UE, rządy, korporacje.
- Za co płacą: raporty, strategie, szkolenia, „mapy drogowe AI”.
- Efekt: powstają kolejne warstwy mętnego języka i definicji.

2. Do polityków i urzędów

- Źródło: budżet państwa (podatnicy).
- Za co płacą: „strategie AI”, „centra kompetencji”, kampanie edukacyjne.
- Efekt: PR polityczny, a środki dalej trafiają do ekspertów i firm.

3. Do firm i startupów

- Źródło: granty, dotacje, inwestorzy prywatni.
- Za co płacą: wdrożenia AI (często proste algorytmy sprzedane jako AI).
- Efekt: wzrost wyceny i marketingu, nawet jeśli produkt ma niewiele wspólnego z AI.

4. Do uczelni i instytutów badawczych

- Źródło: granty UE i krajowe.
- Za co płacą: projekty badawcze z „AI” w nazwie.
- Efekt: powstają publikacje, które wracają do raportów konsultantów.

5. Do prawników i regulatorów

- Źródło: firmy, państwa, instytucje międzynarodowe.
- Za co płacą: interpretacje, wdrożenie „AI Act”, zgodność z regulacjami.
- Efekt: im więcej niejasności, tym większe zapotrzebowanie na usługi prawne.

Kto zostaje z pustymi rękami?

Społeczeństwo / użytkownicy końcowi – finansują system poprzez podatki, wyższe ceny produktów i własny czas poświęcony na próby zrozumienia chaosu. W zamian dostają: - medialny strach („AI zabierze pracę”), - marketingowy szum („AI w szczoteczce”), - regulacje pełne niejasności.

Przykłady kwot i skal

- **Unia Europejska:** 20 mld € rocznie na AI (publiczne + prywatne). Od 2020 do 2025 to ok. 100 mld €.
- **Polska:** rządowe „Strategie AI” – kilkaset mln zł bezpośrednio, a pośrednio (granty, programy, szkolenia) kilka mld zł w kilka lat.
- **Konsultanci:** raport dla ministerstwa/korporacji = 200 tys.–2 mln zł. Setki takich raportów rocznie.
- **Startupy:** firma bez AI = 10 mln zł, z łatką „AI” = 30 mln zł (efekt $\times 3$). Na Zachodzie nawet $\times 5$ – 6 .
- **Uczelnie:** projekt badawczy „AI w logistyce” = 2–5 mln zł, choć często to klasyczne modele optymalizacyjne.

Dla porównania

- **20 mld € rocznie** w UE = ok. 1000 zł na każdego mieszkańca Unii w ciągu 5 lat.
- Raport konsultingowy za 1 mln zł = roczne utrzymanie małej szkoły w Polsce.
- Startup „AI” za 30 mln zł = budżet średniego szpitala powiatowego.

Co to oznacza dla zwykłego człowieka?

- **20 mld € rocznie w UE** = każdy mieszkaniec mógłby co roku kupić 200 bochenków chleba więcej (po 10 zł sztuka). W praktyce zamiast chleba jest „AI w dokumentach”.
- **Raport konsultingowy za 1 mln zł** = równowartość czynszu za 80 mieszkań w Warszawie przez rok. Jeden dokument to rok życia całego bloku ludzi.
- **Startup z łatką „AI” wart 30 mln zł** = tyle, ile kosztuje opłacenie rachunków za prąd dla 10 tys. rodzin przez rok.
- **Projekt badawczy za 5 mln zł** = równowartość 10 lat darmowych biletów miesięcznych dla wszystkich studentów średniego miasta.
- **Krajowe strategie AI (kilkę mld zł)** = każda polska rodzina dokłada 200–300 zł rocznie z podatków – w zamian za hasła i konferencje.

Wniosek

Dla zwykłego człowieka miliardy na AI nie oznaczają super technologii w domu, tylko: - droższe produkty, - mniejsze budżety na szkoły, szpitale i transport, - poczucie, że pieniądze wyparowują w raportach i grantach, zamiast trafiać w realne potrzeby.

Podsumowanie i wnioski

System finansowania definicji AI ma charakter patologiczny: im mniej jasna definicja, tym większe przepływy finansowe. Każdy gracz w łańcuchu ma interes w utrzymaniu mętności: - konsultanci – więcej raportów, - politycy – więcej strategii, - firmy – łatwiejsze finansowanie, - prawnicy – więcej interpretacji.

 **Koszt społeczny:** to zwykli użytkownicy płacą za całą grę – tracą przejrzystość, orientację i możliwość świadomego korzystania z technologii. W rezultacie rośnie dystans poznawczy i pole do manipulacji, a społeczeństwo pozostaje zakładnikiem „ekosystemu bzdury AI”.